

Przedmowa

Kiedy dekadę temu z niepewnością zabierałam się do pisania *Nie przegapić życia*, nie spodziewałam się, że tom ten nie tylko zostanie tak serdecznie przyjęty, ale w krótkim czasie doczeka się dodruku, a nieco później także angielskiej wersji językowej, która dotrze do Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Australii, a także anglojęzycznych odbiorców w Niemczech i Szwajcarii. Była to moja pierwsza osobista książka. Za zachętą najbliższych zdecydowałam się podzielić różnymi inspiracjami, intuicjami i natchnieniami, które na tamtym etapie mojego życia silnie do mnie przemówiły... szeptem, wprost do mojego serca. Ogromnie się cieszyłam, gdy została wydana, a jeszcze bardziej, gdy spotykała się z życzliwym odbiorem.

W ciągu kolejnych dwóch lat dane mi było doświadczyć nowych olśnień będących owocem uważnej obserwacji życia, a także pracy z licznymi parami narzeczonych i małżonków, które już nieco odważniej zdecydowałam się zebrać i opublikować pod tytułem *Już dziś może być lepiej*. I choć rozważania te skierowane były głównie do osób żyjących w związkach małżeńskich, okazały się także inspirujące dla narzeczonych, osób stanu wolnego, a nawet konsekrowanych. Prawda jest bowiem taka, że umiejętność pracy nad relacjami potrzebna jest nam wszystkim. No i nie musi od razu być źle, żeby nie mogło „być lepiej”.

Minęło kilka kolejnych miesięcy i znów zaczęłam notować różne swoje przemyślenia, wspomnienia i refleksje, których wspólnym mianownikiem było tym razem samopoznanie i rozwój osobisty, ze szczególnym uwzględnieniem duchowego aspektu życia. Myślę, iż fakt, że książka *Przekraczaj siebie i stawaj się sobą* została wydana w pierwszym roku pandemii, pomimo trudności ze spotykaniem się z potencjalnymi czytelnikami, okazał się szczęśliwym zbiegiem okoliczności, ponieważ to właśnie wtedy tak wiele spraw wymagało od nas przewartościowania, musieliśmy poradzić sobie z licznymi zewnętrznymi ograniczeniami i odpowiedzieć na rozmaite egzystencjalne pytania. Ostatecznie publikacja dotarła, do kogo miała dotrzeć, bo wprawdzie nieco wolniej, ale wszystkie egzemplarze się rozeszły.

W końcu nadszedł moment, w którym nakłady wszystkich tytułów się wyczerpały i stanęłam przed dylematem, czy i w jakiej formie je wznowić. Pośród licznych wątpliwości, między innymi związanych z niskim poziomem czytelnictwa, a zwłaszcza książek drukowanych, przypomniałam sobie, poza wieloma życzliwymi słowami, jakie kierowali do mnie czytelnicy – czy to osobiście, czy mailowo – te sytuacje, w których dane mi było usłyszeć, że to, co napisałam, w bezpośredni sposób wpłynęło na czyjeś życie. Dowiedziałam się, że młoda mężatka dzięki słowom zachęty, jakie znalazła w *Nie przegapić życia*, po wielu tygodniach ciężkiej depresji postanowiła wstać z łóżka i zawalczyć o siebie. Mążzonek z długoletnim stażem dzielił się radością z randki, na którą po wielu latach zabrał swoją żonę dzięki temu, co przeczytał w *Już dziś może być lepiej*. A pewien zakonnik przyznał się, że po lekturze tej książki zrobił generalne porządki w celi. Inni mówili, że dzięki *Przekraczaj siebie i stawaj się sobą* wrócili do pogłębionej modlitwy albo zaczęli lepiej rozpoznawać znaki Bożej obecności w swojej codzienności. Cóż piękniejszego może być dla autora aniżeli świadomość, że to, czym się dzieli, w konkretny sposób staje się dla kogoś źródłem nadziei i zachętą do działania?

Po wielu dyskusjach w naszej fundacji ostatecznie postanowiliśmy tym razem wydać wszystkie książki jako jedną, pod wspólnym tytułem *Prze-*

kazane szeptem – inspiracje i olśnienia, nawiązując do słów o. Joachima Badeniego OP, cytowanych we wstępie do trzeciej części. Dzięki temu nie będzie już dylematu, o jakim opowiadali mi czytelnicy sięgający po moje publikacje po raz pierwszy: „Którą wybrać?”, ani też lektura nie skończy się zbyt szybko, na co narzekali inni.

Jako że ogromnie ważny jest także wygląd i sposób przygotowania tomu do druku, chciałam z całego serca podziękować państwu Paulinie i Teodorowi Jeske-Choińskim za zadbanie o wizualną i językową stronę tego zbioru, panu Andrzejowi Kacperkowi, jednemu z moich ulubionych malarzy, za zgodę na wykorzystanie na okładce fragmentu jego obrazu *Stare wrota* przedstawiającego klasztor Sióstr Urszulanek w Sieradzu, naszemu synowi Pawłowi za to, że po raz kolejny stworzył dla mnie dokładnie taką okładkę, o jakiej marzyłam, a Elżbiecie Wiater za słowo na nią.

Mam ogromną nadzieję, że *Przekazane szeptem – inspiracje i olśnienia* nadal będą źródłem nadziei i zachęty, jak również będą pomagać w odkrywaniu światła i rozpoznawaniu znaków Bożej obecności pośród codzienności.

AUTORKA

Katowice, uroczystość Objawienia Pańskiego 2025